

# Salomonowicz, Stanisław

---

## Prusy Książęce i Prusy Królewskie jako terytoria współżycia dwóch kultur (XVI-XVIII w.)

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 27/2, 337-366

---

1982

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Stanisław Salmonowicz  
(Toruń)

## PRUSY KRÓLEWSKIE I PRUSY KSIĄŻĘCE JAKO TERYTORIA WSPÓŁŻYCIA DWÓCH KULTUR (XVI—XVIII W.) \*.

### 1

Specyficzna sytuacja kultury Pomorza Wschodniego (Prusy Królewskie i Książęce) — wynikająca w czasach nowożytnych ze wzajemnego przenikania polskiej i niemieckiej kultury — jest trudna do jednoznacznego scharakteryzowania. Pomorze Wschodnie, podobnie jak Śląsk, było z każdego punktu widzenia terytorium pogranicznym, terenem intensywnego przenikania płynących z różnych kierunków impulsów kulturowych<sup>1</sup>. Powstają między innymi takie pytania, jak można nakreślić obraz stosunku wzajemnego obu kultur na omawianym terytorium i cech specyficznych rozwoju kultury Prus Królewskich i Prus Książęcych oraz jak wyglądała rola tych terytoriów jako uniwersalnego pośrednika między obu kulturami w skali ogólnej. Wśród pytań dwa wydają się najważniejsze: jakie były rezultaty przenikania obu kultur na terytorium Prus Królewskich i jaka była rola sąsiedztwa polsko-niemieckiego w rozwoju kultury Prus Książęcych.

Florian Znaniecki, jeden z nielicznych badaczy, który rozważał problemy wzajemnego stosunku kultur polskiej i niemieckiej na Pomorzu, rozróżniał wpływy kulturalne społecznie czynne i społecznie bierne. Podkreślił, co warto przypomnieć, iż społecznie czynne wpływy kulturalne niemieckie na ziemiach polskich były dziełem tych twórców, którzy, „... z sympatią odnosili się do swego środowiska, starali się pojąć i przyswoić jego kulturę i tylko w procesie współdziałania z nim, nigdy walki, własne wartości wprowadzali”<sup>2</sup>. Tego typu kryteria, co należy zauważyć, uprzedzając szczegółową analizę, odpowiadają w znacznej mierze roli środowisk kulturalnych polsko-niemieckich w Prusach Królewskich w XVI—XVIII w.

---

\* Podstawą niniejszego artykułu jest referat wygłoszony na posiedzeniu polsko-zachodniemieckiej komisji podręcznikowej w Zamościu (19 VI 1981).

<sup>1</sup> Por. E. Winter: *Frühaufklärung. Der Kampf gegen den Konfessionalismus in Mittel- und Osteuropa und die deutsch-slawische Begegnung*. Berlin 1966 s. 234: „Danzig und das Königlich-Preussen waren für die Adelsrepublik die Eingangshalle zum ganzen Gebäude.”

<sup>2</sup> F. Znaniecki: *Sily społeczne w walce o Pomorze*. W: *Polskie Pomorze*, praca zbior. t. II Toruń 1931 s. 105.

Mam ukazać kulturę Prus Królewskich i Książęcych XVI—XVIII w. jako pewną szczególną sytuację kulturową terytoriów niejednorodnych etnicznie i językowo, terytoriów, które ulegały różnorodnym, częściowo przeciwstawnym wpływom. Chodzi więc o uwagi o problematyce współżycia i walki konkurencyjnej dwóch kultur, które w toku XVII w. uformowały się w pewnej mierze jako przeciwieństwo między kulturą języka niemieckiego i protestantyzmu (głównie luteranizmu) z jednej strony a kulturą polską, od kontrreformacji w ogromnej, ale nie wyłącznej) mierze katolicką. Ostatnią uwagą wstępną niech będzie stwierdzenie, iż w okresie od XVI do połowy XVIII w., w każdym razie na terytorium Prus Królewskich, obserwowaliśmy nie tylko i nie tyle swego rodzaju konkurencyjną walkę dwóch kultur, pogłębianą nade wszystkim sprzecznościami wyznaniowymi, ale i w znacznej mierze nakreślić moglibyśmy obraz pewnej współpracy, przenikania w przeciwstawnych kierunkach wpływów obu kultur, acz może w nierównym stopniu, słowem wszystkiego tego, co nakazywałoby nam określić obraz ten raczej jako obraz pokojowego współistnienia<sup>3</sup>. Było to, oczywiście, niespokojne współistnienie — ale było. Dlaczego stało się ono możliwe? Warto może wysunąć tu parę sugestii historycznych. Po pierwsze — o czym przypominał dobitnie przed laty Gerard Labuda — wbrew późniejszym sytuacjom i wbrew średniowiecznej ciężkiej walce, toczonej przez państwo polskie z Zakonem Krzyżackim, nie istniało aż po epokę Fryderyka Wielkiego istotne poczucie zagrożenia narodowego bytu przez niemieckich sąsiadów ogromnego i czas długi silnego państwa polsko-litewskiego<sup>4</sup>. Elektorzy brandenburscy, wprawdzie niesłusznie, byli przez czas długi lekceważeni, widziano w nich tylko polskich lenników, a nawet rządy Wielkiego Elektora nie stanowiły zakończenia wygodnych iluzji. Po drugie, Rzeczpospolita szlachecka, kiedy została ukończona budowa jej specyficznego ustroju w latach 1569—1573, była państwem wielonarodowościowym i wielowyznaniowym, państwem, w którym nie istniało żadne świadome i konsekwentne narzucanie siłą polskiej kultury, polskiego języka, czy też panującego wyznania. Akceptacja różnorodności stanowiła więc nie tylko cechę polsko-litewskich terytoriów wschodnich, ale także i części pol-

<sup>3</sup> Zdaniem F. Znanieckiego w ekspansywności narodowej polskiej objawia się „...dążność do rozumienia cudzych kultur, do współczucia i współdziałania z obcymi na gruncie ich własnych układów kulturalnych” (dz. cyt., s. 102). Równocześnie jednak zwrócił on uwagę na fakt, iż przy równym natężeniu sił w konflikcie kulturowym grupa ekspansywna zawsze zwycięża z grupą ekskluzywną. Ta więc pojawienie się ksenofobii jako cechy mentalności polskiej szlachy w XVIII w. osłabiała ekspansywność polskiej kultury i to w sytuacji, gdy ekspansja kulturalna Polski na Wschód eliminowała siłę odporu na Zachodzie.

<sup>4</sup> Por. J. Włodarczyk: *Szlachta wobec problemu niemieckiego w świetle akt sejmikowych*. „Studia Historica Slavo-Germanica” 9: 1980 s. 3—22.

skich ziem północnych. Ta ostatnia różnorodność genetycznie była rezultatem niemieckich migracji epoki średniowiecza, jednakże od 1454 r. państwo polskie w niczym istotnym nie naruszało powstałego i usankcjonowanego przezeń układu sił społecznych w Prusach Królewskich. Kategoriami etnicznymi praktycznie nie rozumowano. Jeżeli fakty te miały pewne swe dziś dobrze widoczne z dalszej perspektywy historycznej ujemne skutki dla polskiej wspólnoty narodowej, to jednakże, z drugiej strony, należy podkreślić mocno, iż owa otwartość kultury polskiej na świat, na wartości kulturowe innych grup językowych czy wyznaniowych, była ogromna i przyniosła niewątpliwie korzyści dla swobodnego rozwoju kultury narodowej. Jest wprawdzie faktem, iż uwaga ta w dziedzinie kultury jest w pełni słuszna jedynie po pierwsze dziesiątki XVII w. Kontrreformacja katolicka i jej sukcesy — zwłaszcza zaś wykształcenie się bardzo specyficznego polskiego modelu sarmatyzmu jako modelu kultury szlacheckiej ze szczególnym stemplem katolicyzmu — wiele tu zmieniły. Mimo wszystko, nawet narastająca szlachecka ksenofobia, a następnie ogromny upadek polskiej kultury widoczny na przełomie XVII/XVIII w., nie wyeliminowały w pełni — bo ze względów oczywistych wyeliminować nie mogły — owej skomplikowanej gry sąsiedzkich oddziaływań i przekazów, stanowiącej rezultat bezpośrednich, codziennych związków grup protestancko-niemieckich Prus Królewskich z kulturą polską z jednej strony, a kulturą krajów niemieckich — z drugiej strony. W XVIII w. znaczenie szczególne miała tu specyficzna forma współistnienia elementów polskich i niemieckich, jaką stanowiła kultura Śląska.

Współzależność i współistnienie kultur? — Z pewnością tak, z tym, iż musimy sobie zdawać sprawę, że kultura nie mogła być oderwana od problemów spornych na gruncie polityki, gospodarki i życia społecznego, że — jednym słowem — współistnienie elementów dwóch kultur nieuchronnie miało także swój aspekt konkurencyjności, było więc współistnieniem niespokojnym nie pozbawionym akcentu walki.

Jak wyglądały — generalnie rzecz biorąc — badania nad dziejami kultury Prus Królewskich i Książęcych w przeszłości? Można powiedzieć, iż do niedawna (zwłaszcza w historiografii niemieckiej) badania te miały charakter jednostronny, nie stanowiąc z reguły prób globalnego ujmowania problematyki kultury danego terytorium w danym okresie, lecz obierając jedynie jako punkt wyjścia dzieje wątków kulturowych związanych z jednym tylko kręgiem kultury, najczęściej z wątkiem językowo samookreślającym się jako wątek niemiecki<sup>5</sup>. W większości przypadków zresztą — poza przyczynkami lokalnej natury — unikano rozpraw cało-

<sup>5</sup> Przykładem jednostronności wynikających z założonego punktu wyjścia jest

ściowych o problematyce kultury Prus Królewskich XVII i pierwszej połowy XVIII w., co wynikało z motywów pozanaukowych: niechęci do badania niejednolitej rzeczywistości wobec apriorycznie postulowanej jednolitości — narodowej czy etnicznej. O co nade wszystko tu chodzi? — O to, by w przyszłości badacze problematyki dziejów kultury tych terytoriów nie podejmowali swych badań bez uświadomienia sobie konsekwencji, jakie wynikają z faktu owej dwoistości kulturalnej, ewidentnej w przypadku Prus Królewskich, a stanowiącej postulat badawczy w przypadku Prus Książęcych. Nie można — jak to wielokrotnie w przeszłości robiono (Bruno Pompecki) — podejmować badania nad taką czy inną dziedziną kultury Prus Królewskich z programowym pomijaniem w tym obrazie wszelkich wątków polskich, z pomijaniem tego wszystkiego, co właśnie o szczególnej odrębności kulturalnego krajobrazu tej prowincji państwa polskiego świadczyło. Pamiętać także zawsze trzeba o tym, że wpływy kulturowe nie miały charakteru jednostronnego przenikania wpływów niemieckich, lecz wielorakiej formy wzajemnego oddziaływania dwóch kultur <sup>6</sup>.

W studiach nad kulturą Prus Królewskich uzyskano w ostatnim ćwierćwieczu ogromny postęp, który był niemal już wyłącznie rezultatem badań prowadzonych przez badaczy polskich <sup>7</sup>. Cechą charakterystyczną tych badań była jednakże ich pewna jednostronność: dotyczyły one bowiem nade wszystko kultury mieszczaństwa <sup>8</sup> — wytworu takich

---

rozprawa T. Schiedera: *Deutscher Geist und ständische Freiheit im Weichsel-lande. Politische Ideen und politisches Schriftum in Westpreussen*. Königsberg 1940. Autor przyjął fałszywą optykę rozważania rozwoju kultury umysłowej Prus Królewskich w aspekcie walki polsko-niemieckiej, pomijając zarówno rolę polskich wpływów na środowiska kulturalne niemieckie, jak i wręcz krytycznie traktując wszelkie przejawy „polonofilstwa” (Nixdorff, Schultz-Szulecki, Hartknoch, G. P. Schultz itd.). Wszystko niemal, co świadczy o udziale Prus Królewskich w kształtowaniu i przyswajaniu sobie dorobku kultury polskiej, zostało przez Schiedera pominięte.

<sup>6</sup> Istnieje tendencja, także i w nauce polskiej, do minimalizowania możliwości wpływów kulturalnych polskich w innym kierunku niż południowy i wschodni. Nie jest to w pełni słuszne. Por. J. Pelc: *Europejskość i swojskość polskiego renesansu*. W: *Literatura staropolska i jej związki europejskie*. Prace poświęcone VII Kongresowi Słowistów, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973 s. 53, który pisze o „europejskości promieniującej na zewnątrz”, o polskim wpływie na Europę w dobie dzieł Frycyza Modrzewskiego, Kromera, Goślickiego, Jana Kochanowskiego, Hozjusza, Sarbiewskiego i innych.

<sup>7</sup> Por. o stanie badań S. Salomonowicz: *Uwagi o historii kultury Prus Królewskich XVII—XVIII*. W: „Zapiski Historyczne” 39: 1974 z. 3 oraz bibliografia w art. B. Nadolskiego: *Polska a Prusy. Kontakty literackie i kulturalne do połowy XVIII w.* W: *Literatura staropolska w kontekście europejskim*, praca zbior. Wrocław 1977. Por. także J. Bieniarzówna: *Związki kulturalne Krakowa z Warmią od XVI do XVIII wieku*. „Rocznik Olsztyński” 11:1975 s. 31—65.

<sup>8</sup> Nie były to bynajmniej badania wyłącznie elementów polskich w kulturze miast, choć preferowano takie tematy, które były w dawniejszych badaniach niemieckich programowo pomijane.

wielkich miast, jak Gdańsk, Toruń, Elbląg. Jeżeli chodziło o kulturę umysłową, była to więc głównie kultura protestancka, a okresami — zwłaszcza w XVIII w. — była to kultura mocno powiązana bezpośrednimi więzami z kulturą niemiecką<sup>9</sup>. O dziejach wyznań protestanckich oraz ich roli społecznej i kulturotwórczej wiemy wbrew pozorom niewiele, a życie wewnętrzne kościoła luteranckiego, zwłaszcza spory teologiczne i ideologiczne XVII w., winny być bliżej zbadane. Stosunkowo bardzo mało zdziałano na polu badań nad kulturą środowisk katolickich, a zwłaszcza kulturą szlachty Prus Królewskich<sup>10</sup> oraz kulturą wsi<sup>11</sup>. Stąd też obraz porównawczy, jaki widzimy na podstawie istniejącej literatury przedmiotu, jest bardzo jednostronny: badania nad mentalnością właściwie nie istnieją, a kluczowa sprawa kształtowania się świadomości narodowej ziem pomorskich nie została dotąd dogłębnie opracowana. O ile nie ulega wątpliwości fakt, iż w zakresie dorobku twórczego kultury najciekawsze dokonania i działania miały miejsce w ramach kultury mieszczańskiej, o tyle przecież stosunek tej kultury do innych kręgów kulturowych<sup>12</sup>, wzajemne związki i przenikania różnych środowisk na terytorium Prus Królewskich — nie mówiąc już o problemie oddziaływania tego terytorium w skali całej Rzeczypospolitej<sup>13</sup> — wszystkie te kwestie znamy jak dotąd w bardzo nieznacznej mierze<sup>14</sup>.

<sup>9</sup> Istniał przecież i polski luteranizm (Toruń), którego dzieje są dotąd niedostatecznie znane. O stanie badań por. także J. Serczyk: *Uwagi o stanie i potrzebach badań nad historiografią w Prusach Królewskich od Reformacji do upadku dawnej Rzeczypospolitej*. „Zapiski Historyczne”, 39: 1974 z. 3, który podkreśla zaniedbanie generalne badań przez naukę niemiecką tych środowisk, które pod względem językowym były związane mocno z Rzeczypospolitą, a ich działalność pisarska nie mieściła się w schemacie antagonizmu narodowego.

<sup>10</sup> Czy od drugiej połowy XVIII w. można widzieć między gros tej szlachty a szlachtą wielkopolską większe różnice kulturowe? Por. moje uwagi, dz. cyt. s. 165—170.

<sup>11</sup> Por. moje uwagi o badaniach nad kulturą ludową i religijnością, dz. cyt. s. 164—165.

<sup>12</sup> Całkowicie dotąd nie przebadany pozostał pasjonujący problem, w jakiej mierze sarmatyzm, panujący styl i postawa życiowa polskiej szlachty w dobie baroku wpłynęły na styl życia i mentalność bogatych patrycjatów Torunia i Gdańska.

<sup>13</sup> Tu nade wszystko wielka rola Gdańska jako uniwersalnego pośrednika. Przy okazji kontaktów handlowych przenikały tu idee, informacje, wzorce kulturalne, które docierały nie tylko do gdańszczan, ale i do całej cywilizacji dorzecza Wisły.

<sup>14</sup> Jeżeli wiele zrobiono dla rozważenia dróg handlu w dawnej Rzeczypospolitej, pozostaje nadal do napisania społeczna historia komunikacji, historia wędrówek idei na rozległych obszarach Rzeczypospolitej. Znany szkic Ł. Kurdybach: *Stosunki kulturalne polsko-gdańskie w XVIII w.*, Gdańsk 1937, zarejestrował jedynie wstępnie bogactwo zjawisk. Podobnie ograniczony zakres ma publikacja Heinza Lemke. Por. H. Lemke: *Die Brüder Zatuski und ihre Beziehungen zu Gelehrten in Deutschland und Danzig*. Berlin 1958. Por. ogólnie F. Mincer: *Uwagi o stanie i potrzebach badawczych nad dziejami Prus Książęcych w XVI—XVII w.* „Zapiski Historyczne”, 41:1976, 1, s. 125—128, który wysunął szereg zarzutów pod adresem historiografii niemieckiej.

Problematyka badań nad kulturą Prus Książęcych wygląda nieco inaczej: studia ostatniego pięćdziesięciolecia nad dziejami kultury są w swych rezultatach bardzo skromne. Uzyskano pewien postęp w zakresie badań nad wiekiem XVI oraz kontynuowano obfite dawniej badania nauki niemieckiej nad problemami kultury umysłowej tego terytorium od II połowy XVIII w. Najciekawszy jednak obok wieku XVI — wiek XVII — był zarówno w badaniach polskich, jak i niemieckich ostatniego ćwierćwiecza, niemal całkowicie pomijany. O ile przy tym interesowano się poważnie dziejami politycznymi, w mniejszej mierze społeczno-gospodarczymi, o tyle problematyka dziejów kultury, a zwłaszcza problemy stosunku kultury Prus Książęcych do kultury polskiej, a także kwestie związane z kulturą polskiej mniejszości, pozostawały niemal nietknięte<sup>15</sup>.

## 2

U progu XVI w. Prusy Królewskie i Prusy Książęce — mimo licznych zbieżności, wynikających ze wspólnego, obejmującego wiele lat rozwoju społeczno-politycznego — zróżnicowały się z biegiem czasu znacznie pod względem kulturowym. Oto kilka najważniejszych przyczyn, warunkujących te różnice.

Po pierwsze: Ziemie Prus Królewskich od 1466 r. pozostawały już całkowicie poza obrębem władzy Zakonu Krzyżackiego, który przetrwał na pozostałym terytorium dłużej o blisko 70 lat.

Po drugie: Struktura etniczna obu terytorium była od początku odmienna. Pomorze gdańskie było zaludnione pierwotnie tylko przez plemiona polskie. Na ludność polską, ale głównie tylko w miastach, nałożyła się niejako wczesna kolonizacja niemiecka. Późniejsze Prusy Książęce — poza wyniszczoną i asymilowaną ludnością rodzimą, Prusami i Litwinami — zaludnione zostały początkowo w przeważającej mierze przez elementy niemieckie. Jedynie na południu Prus Książęcych w XV—XVI w. migracje ludności polskiej z Mazowsza wprowadziły na te tereny zwartą kolonizację ludności polskiej, która odtąd będzie odgrywać pewną, acz skromną, rolę społeczno-kulturową w życiu Księstwa. Rola ta w badaniach niemieckich była negowana, a sam problem traktowano pogardliwie.

Po trzecie: Dalsze kształtowanie się sytuacji na obu terytoriach będzie odmiennie wpływać na rozwój kulturalny, jednakże należy podkreślić, iż oba terytoria będą odczuwać żywą więź wspólnoty (głównie na płaszczyźnie interesów stanowych) aż po koniec XVI w. i utrzymywać bliskie,

---

<sup>15</sup> Świadczy o tym fakt, iż większość postulatów W. Weintrauba sprzed II wojny pozostało nadal aktualnymi. Por. W. Weintraub: *Udział Prus Książęcych w reformacji polskiej. Przegląd badań*. „Reformacja w Polsce”, T. 6: 1934 s. 38—63.

niczym nie krępowane stosunki gospodarcze, kulturalne, rodzinne itd.<sup>16</sup> Karol Górski<sup>17</sup> przyjął, iż kraj stanowy (Land), jakim były Prusy, podzielony został na dwie korporacje terytorialne, proponując pojęcie „kraju podwójnego” (ein Doppelland), w którym niektóre cechy charakterystyczne utrzymują się trwale, inne zanikają w miarę rozbieżnego rozwoju. Około 1530 r. zwolennicy jedności kraju pruskiego mówili o „zwei Seiten” jednego kraju, jednakże w dalszej ewolucji szlachta Prus Królewskich stała się zwolenniczką ścisłego związania z Koroną. Odtąd jedynie niektóre publikacje „uczone” mieszczan Prus Królewskich w XVII w. podtrzymywały pojęcie jedności kraju. Istniejące przez czas długi poczucie wspólnej więzi skłaniać będzie w XVI w. do prób dokonania wspólnej kodyfikacji prawa chełmińskiego, obowiązującego na równi w Prusach Królewskich i Książęcych. Warto jednak zauważyć, iż próby takie ostatecznie zawiodły, a Prusy Książęce wkroczyły na drogę własnego rozwoju prawnego<sup>18</sup>.

Po czwarte: Ważkim faktem w dziejach obu interesujących nas terytoriów było zwycięstwo protestantyzmu w XVI w. W Prusach Książęcych praktycznie nastąpiło ono wyłącznie pod sztandarami luteranizmu i miało tamże trwały charakter również w odniesieniu do ludności tuziemczej (einheimisch) nie niemieckiej (Polacy, Litwini). Pamiętajmy, iż narodziny Prus Książęcych związane były bezpośrednio z aktem sekularyzacji terytorium oraz objęcia go — odgórnie nową organizacją kościelną. Tymczasem na terytorium Prus Królewskich — po początkowych oszałamiających sukcesach protestantyzmu — wytworzył się ostatecznie wyraźny dualizm wyznaniowy: po krótkim okresie dynamicznego rozwoju luteranizmu (w mniejszej mierze kalwinizmu) nastąpił zwycięski atak kontrreformacji od końca XVI w., który spowodował, iż po jakimś czasie wyznawcy luteranizmu nie mieli już przewagi w kraju i nade wszystko rekrutowali się z mieszkańców miast, głównie większych<sup>19</sup>. Odtąd prze-

<sup>16</sup> Jeszcze na początku XVII w. poselstwa stanowe z Prus Książęcych udawały się na sejmiki Prus Królewskich. Prusacy niekiedy przysyłali swych delegatów także na sąsiedzkie sejmiki mazowieckie. Ogólnie por. J. Małłek: *Prusy Książęce a Królewskie w latach 1525—1548*. Warszawa 1976, zwłaszcza s. 53 n. Warto przypomnieć, iż zakaz nabywania dóbr w Prusach Królewskich przez poddanych Prus Książęcych wprowadzono dopiero w 1600 r.

<sup>17</sup> Por. K. Górski: *Stany i unie państw na przykładzie Prus i Polski w XV i XVI w.*, „Zapiski Historyczne”, T. 39: 1974 z. 3 s. 130 nn.

<sup>18</sup> W 1620 r. dopiero odrzucono w Prusach Książęcych prymat prawa chełmińskiego, wprowadzając własną kodyfikację, którą następnie dwukrotnie zmieniano (1685 i 1721 r.).

<sup>19</sup> O charakterze narodowym reformacji w Polsce por. M. Kosman: *Reformacja i kontrreformacja*. W: *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii*, praca zbior. pod red. J. Krasuckiego, Poznań 1974; B. Nadolski: *Ze studiów nad życiem literackim i kulturą umysłową na Pomorzu w XVI i XVII stuleciu*. Wrocław-Warszawa-Kraków 1969 s. 56: „...całe zagadnienie znaczenia reformacji dla rozwoju polskości na Pomorzu Gdańskm doprasza się przedyskutowania i opracowania”.



ważająca większość katolickiej i polskiej ludności wiejskiej będzie zagrażała niewielkim wysepom protestantyzmu (głównie duże miasta i ich latyfundia), które w obronie swych przywilejów i swej tożsamości zaczęły odtąd identyfikować się z odrębnościami regionalnymi, partykularnymi swobodami oraz w znacznej mierze z językową odrębnością.

Po piąte: W stosunku wzajemnym Prus Królewskich i Książęcych najważniejszym czynnikiem staną się przemiany sytuacji polityczno-ustrojowej; Prusy Królewskie od 1569 r. znajdują się na drodze do niemal pełnej integracji ustrojowej tego terytorium w ramach luźnej zresztą struktury państwa polsko-litewskiego. Tak więc nie tylko szlachta Prus Królewskich, ale i wielkie miasta tej prowincji identyfikować się będą z obowiązującym w Rzeczypospolitej ustrojem stanowo-wolnościowym (ständische Freiheit). Spory, jakie będą wynikały między Prusami Królewskimi a władzami centralnymi w XVII—XVIII w., są typowymi w ówczesnej Rzeczypospolitej sporami o rozszerzanie i lepsze gwarantowanie praw partykularnych<sup>20</sup>. Tymczasem w Prusach Książęcych dalszy rozwój polityczny pójdzie w kierunku eliminacji polskich wpływów politycznych i ustrojowych. Po ich apogeum na przełomie XVI/XVII w. nastąpi dłuższy okres zmniejszania się tych wpływów — aż po ich całkowity upadek po roku 1660. Prusy Książęce wkroczą na drogę wspólnego z Brandenburgią rozwoju w kierunku wykształcenia się struktur państwa absolutnego.

I wreszcie punkt szósty: Struktura gospodarcza i stanowa Prus Książęcych będzie je upodabniać bardziej do polskiego Mazowsza — rolniczego i ubogiego — niż do przodujących gospodarzo w Rzeczypospolitej Prus Królewskich. Poza Królewcem trudno zresztą mówić o większej roli mieszczaństwa, które na każdym polu ustępować będzie znaczeniu mieszcowskiej szlachty.

Wskazane powyżej ważniejsze różnice znajdują odbicie w sytuacjach kulturowych polsko-niemieckich. Do kwestii tej powrócę przy próbie scharakteryzowania roli Prus Książęcych.

### 3

Jak wiemy, Prusy Królewskie do 1569 r. stanowiły w ramach państwa polskiego „kraj” (Land). W wieku XVI Prusaków traktowano nierzadko jako odrębny „naród polityczny”, wchodzący w skład Rzeczypospolitej szlacheckiej obok Polaków i Litwinów. Od 1569 r. Prusy Królewskie, mimo oporów, zeszły definitywnie do pozycji tylko odrębnej prowincji w ramach Korony z tym, iż prowincja ta zachowała pewne swe stałe odrębności, które miały duże znaczenie. Postawmy więc teraz istot-

<sup>20</sup> Por. ogólnie S. Salomonowicz: *Z dziejów walki o tzw. restaurację autonomicznych aspiracji Prus Królewskich w XVIII wieku*, „Analecta Cracoviensia”, VII: 1975.

ne dla problemów rozwoju kultury pytanie: czym się różniły — w tym aspekcie — Prusy Królewskie od innych ówczesnych terytoriów polskich? Istniały, moim zdaniem, trzy takie zasadnicze elementy, określające odrębną pozycję kulturową Prus Królewskich: 1. odrębność językowo-etniczna (duża rola elementu obcego — niemal wyłącznie niemieckiego)<sup>21</sup>; 2. odmienny niż w Koronie XVII—XVIII w. układ stosunków wyznaniowych; 3. przywileje prawno-ustrojowe bądź prowincji jako całości, bądź wielkich miast ze szczególną pozycją Gdańska na czele. Przywileje te zabezpieczały pozycję polityczną i gospodarczą miast w prowincji, pośrednio zaś zapewniały utrzymanie dotychczasowego układu sił społeczno-politycznych w miastach rządzonych przez patrycjat (i związane z nim, jak np. w Gdańsku, grupy tzw. Gelehrten). Oczywiście wszystkie te odrębności wykształciły się mając mocne oparcie w poważnej gospodarczej pozycji tej prowincji w państwie polskim, a zwłaszcza w zupełnie niezwykłej roli Gdańska jako najbogatszego miasta w Polsce. Należy podkreślić, iż silna więź gospodarcza z polsko-litewskim zapleczem stanowiła ważki element, integrujący Prusy Królewskie z całym państwem.

Problem interpretacji, czy i jakie elementy odgrywały w tej konstelacji rolę jedynie służebną, funkcjonalną, a jakie były zasadnicze, wywołał i nadal wywołuje spory. Dla każdego historyka, który gloryfikował element narodowy w dziejach poprzez wysuwanie go na czoło nawet w tych epokach, w jakich było jeszcze daleko do ukształtowania się w pełni świadomości narodowej, różnice językowe oraz kontekst narodowościowo-etniczny stanowiły zasadniczy element sytuacji. Przy takim podejściu, charakterystycznym dla dawniejszej historiografii niemieckiej, wyznaniowy problem i swobody ustrojowe pełnią rolę podrzędną, stanowią jedynie czynnik obrony niemieckiego stanu posiadania w miastach Prus Królewskich. Jeżeli spojrzymy na całą sprawę zgodnie z koncepcją, akcentującą elementy społeczne i gospodarcze, to będziemy skłonni zarówno obronę języka (urzędowego itd.), jak i twarde stawianie spraw wyznaniowych, traktować jedynie jako środki stosowane dla osiągnięcia głównego celu, jakim jest zachowanie korzystnej pozycji społeczno-gospodarczej elit rządzących w miastach. I wreszcie historycy o zaakcentowanej *partie prise* wyznaniowej będą z emfazą patrzeć na całość sprawy przez pryzmat walki religijnej. Jakie stanowisko należało by zająć w kwestii tej, rzutującej bezpośrednio na problemy wzajemnego stosunku kultury polskiej i niemieckiej?

<sup>21</sup> Krytykę badań niemieckich, dotyczących stosunków narodowościowych Prus Królewskich przeprowadził M. Biskup: *Z nowszych prac zachodniemieckich nad osadnictwem Prus Królewskich w XVI—XVIII wieku*. „Przegląd Historyczny”, 51: 1960 z. 2, s. 411—424.

Trzeba przyjąć jako pewnik, iż wyraźne antagonizmy narodowe pojawiają się na tych terytoriach dopiero w końcu XVIII w. (rola roku 1772). Upřednio istniała wprawdzie zawsze mniej lub bardziej świadoma wspólnota języka czy też pochodzenia etnicznego, „obcości” wobec otoczenia, jednakże nie miała ona decydującego znaczenia, chociaż niewątpliwie wyzwała — zależnie od sytuacji — uczucia izolacji, ksenofobii, odruchy obronne. Na czoło wysuwała się w świadomości masowej od końca XVI w. sprawa różnic wyznaniowych — z tym, iż właśnie ta różnica ogniskowała niejako w świadomości licznych grup już w XVII w. — także odczucia innych odrębności, co wiązało się ze schematycznie ujmowaną polaryzacją ciągów dychotomicznych: Polak-katolik-szlachcic, Niemiec-protestant-mieszkaniec miasta. Tak więc różnica wyznaniowa, która stanowiła tylko jedną z cech procesu różnicowania się ludności, interioryzowana była jako cecha główna, w związku z czym wszelkie inne cechy nabrały charakteru wtórnego: „Dopiero w luteranizmie znajdują oni (tj. osadnicy niemieccy — dop. S. S.) potwierdzenie własnej odrębności etnicznej, którego im dotąd nie dawała wspólna z Polakami czy Litwinami religia. Była to może jedna z przyczyn tak masowego akcesu niemieckich mieszkańców miasteczek pruskich, śląskich czy wielkopolskich do nowej wiary”<sup>22</sup>. Dla patrycjatu rządzącego miastami, obrona wszelkich odrębności nie była wyłącznie celem samym w sobie, lecz równocześnie środkiem w walce o realizację celu głównego: obrony własnej niezależnej pozycji, uprzywilejowanego stanowiska w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym. Stąd warto zaakcentować: pewne przejawy niechęci wobec przybyszy z Korony, ograniczanie dostępu żywności katolickiego do życia w mieście, bądź też twarda obrona (niekiedy już w XVI w. całkowicie anachroniczna wobec realnie istniejących stosunków językowych oficjalnych praw języka niemieckiego — były to działania mające na celu zapewnienie utrzymania odrębności i spójności społeczeństwa miasta wobec nacisków środowiska. Można sądzić, iż zwycięstwo kontrreformacji w Polsce oraz stały wzrost sił katolicyzmu stwarzały w kręgach luteranckiego mieszczaństwa Prus Królewskich poczucie braku pełnej stabilizacji, poczucie zagrożenia. I stąd owe działania ochronne, a nawet agresywne wobec katolicyzmu, który — trzymany wprawdzie w twardych ryzach przez władze miejskie Torunia (nie mówiąc o Gdańsku) — miał jednakże tendencje ekspansywne, był na przykład u progu wieku XVIII w wyraźnej ofensywie.

Na przykładach Torunia i Gdańska widzimy, iż podstawą procesów integracyjnych różnorodnych sił i terytoriów w ramach państwa polsko-litewskiego były szczerze nadawane przywileje, które nie tylko utrzy-

---

<sup>22</sup> J. Tazbir: *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit-Upadek-Relikty*. Warszawa 1978 s. 92.

mywały, ale i rozszerzały odrębności lokalne. Tak więc Toruń i Gdańsk — dzięki przywilejom królów polskich — zyskały sobie poważną niezależną pozycję w kraju, której następnie żarliwie broniły, występując zarazem w obronie praw prowincji jako całości, co nie było jednakże, jak to błędnie nieraz interpretowano, wyrazem tendencji separatystycznych, a jedynie dążeniem do utrzymania korzystnego *status quo*. Rozróżnić więc trzeba wyraźnie tendencje partykularne, właściwe dla wielu terytoriów państwa polsko-litewskiego w XVII—XVIII w., od problemu separatyzmu, który w istocie nie istniał. Obok elementów głównych, wyodrębniających pozycję Prus Królewskich w państwie polsko-litewskim, należy mocno podkreślić znaczenie faktu odmiennej struktury społecznej tego terytorium (silna rola elementu mieszczańskiego i lepsza pozycja części chłopów), bliskie związki z morzem, a dzięki temu — z obcymi kulturami)<sup>23</sup>. W sumie wytworzyła się w Prusach Królewskich specyficzna kultura mieszczańsko-szlachecka, polsko-niemiecka, wzbogacona elementami plebejsko-ludowymi. „Ten układ czynników kulturotwórczych okała się bardzo korzystny, owocując obficie na różnych polach”<sup>24</sup>. Dalszy rozwój sytuacji od XVI w. pozwala na uwypuklenie istotnych elementów ewolucji. Prusy Królewskie — nie tylko ze względu na swe dogodne położenie geograficzne i rolę gospodarczą, ale także i właśnie jako terytorium „stykowe” dwóch kultur, połączone szeroko otwartym oknem na cały ówczesny świat europejski — były terenem, który przez wiek XVI—XVII—XVIII charakteryzował się znaczną i w skali państwa polskiego (zwłaszcza na przełomie XVII i XVIII w.) wyraźnie wybijającą się dynamiką rozwoju kultury umysłowej. Dynamikę tę zobrazować można np. poprzez porównanie rozwoju ilościowego drukarni Prus Królewskich w XVII w. i w pierwszej połowie XVIII w. analogiczną produkcją ogólnopolską z jednej strony, a z drugiej strony porównując liczby dotyczące Gdańska, Torunia, Elbląga, z liczbami dotyczącymi przodujących ówczynie takich środków, jak Lipsk czy Hamburg. Nawet pobieżna analiza utwierdza nas w przekonaniu, że — podobnie jak w gospodarce, tak i w rozwoju kultury umysłowej — Prusy Królewskie w XVII—XVIII w. przodowały w państwie polsko-litewskim. I dopiero czasy stanisławowskie przyniosły zmierzch tej pięknej tradycji, a wysunęły na czoło rozkwitające polskie ośrodki kultury oświeceniowej z Warszawą na czele. Jeżeli postawić pytanie, dlaczego było dotąd inaczej, odpowiedź będzie następująca: szczególny rozwój Prus Królewskich pod względem gospodar-

<sup>23</sup> Tu trzeba przypomnieć wielką rolę osadników z Niderlandów. ich wysoką kulturę. Por. B. Schumacher: *Niederländische Ansiedler in Herzogthum Preussen zur Zeit Herzog Albrechts (1525—1568)*. Leipzig 1903. Brak nowoczesnej pracy na ten temat dla Prus Królewskich.

<sup>24</sup> M. Bogucka: W: *Historia Pomorza*, pod red. G. Labudy, II, 1, Poznań 1976 s. 537.

czym jako polskiego eksponenta w handlu międzynarodowym i jako czołowego ośrodka handlu i produkcji w skali krajowej określił pozycję mieszczaństwa w Prusach Królewskich, która znajdowała oparcie w realiach polityczno-ustrojowych. Wynikały stąd nieuchronnie konsekwencje kulturowe. Obraz ten staje się bardziej wyrazisty w kontekście porównawczym: niestety od początku XVII w. rozwój kultury umysłowej w Polsce poszedł w niewłaściwym kierunku, wynikającym z omnipotencji szlachty w państwie, z czym wiązały się takie zjawiska, jak upadek znaczenia miast i postępująca „rustykalizacja” kultury polskiej.

Jakie były zasadnicze elementy dynamiki kulturalnej Prus Królewskich XV—XVIII w.? Prusy Królewskie stały się pod koniec XVI w. wielkim ośrodkiem humanizmu na ziemiach polskich, a następnie kultury barokowej i wczesnooświeceniowej. Rozwijały się tu szczególnie drukarstwo i piśmiennictwo, oświata i nauka, teatr i muzyka, sztuki plastyczne i rzemiosło artystyczne. Zaczniemy jednakże od spraw życia religijnego i kościelnego.

Wspominaliśmy już o zwycięstwie reformacji w wielu miastach i w niektórych ośrodkach wiejskich Prus Królewskich. Jednakże wobec kontrofensywy katolickiej, jak i wobec środowiskowego działania mas ludności wiejskiej, używającej języka polskiego, środowisko luterzańskie ulegało powolnemu kurczeniu się — tak pod względem ilościowym, jak i terytorialnym, a ponadto rozwijały się procesy polonizacyjne. Nawet wielkie miasta, jak np. Toruń w drugiej połowie XVII w., ulegały powolnej rekatolicyzacji i znacznej polonizacji: procent ludności, używającej języka polskiego, rósł szybko (nie są to jednak dotąd sprawy bliżej zbadane)<sup>25</sup>, co nie zmieniało jednak sytuacji ustrojowej, społecznej i językowej na szczeblach władzy, albowiem w miastach pozostawała ona nadal w rękach niewielkich grup patrycjatu, broniących zawzięcie swej elitarnej pozycji<sup>26</sup>. Zwycięstwo reformacji w Prusach Królewskich i zabezpieczenie jej praw przywilejami królewskimi już przed ogólnopolską konfederacją warszawską z 1573 r. powodowało, iż Prusy Królewskie dawały ochronę polskiemu protestantyzmowi, a jego dzieje, zwłaszcza w XVI i XVIII w. (w XVII stuleciu, gdy przeważał w polskim protestantyzmie kalwinizm, było nieco inaczej) charakteryzują się różnego rodzaju działalnością wydawniczą oraz oświatowo-naukową. To jest więc

<sup>25</sup> Procesy zniemczenia się i polonizacji stale się na tych terytoriach krzyżowały, zależne były od sytuacji lokalnych, układu sił etnicznych, sytuacji gospodarczej i stanowej środowiska. Por. m.in. W. Klesińska: *Niektóre dowody polskości Elbląga w XVI—XVIII w.* „Rocznik Elbląski”, T. II 1963 s. 69—73.

<sup>26</sup> Ograniczenia językowe i wyznaniowe, wprowadzane w niektórych miastach, są w nieznacznej mierze wyrazem ksenofobii bądź otwartych antagonizmów narodowościowych. Przeważał problem konkurencji gospodarczej i obaw natury społeczno-politycznych i wyznaniowych, jakie nakazywały rządzącym patrycjatom bronię spistości własnych pozycji.

pierwszy ważki punkt łączności kręgów kultury polskiej i niemieckiej: sprawa obrony reformacji. Tak jak w pierwszej fazie polski protestantyzm pozostawał nade wszystko pod skrzydłami opiekuńczymi księcia Albrechta, tak w drugiej fazie, od końca XVI w., rolę wiodącą przyjęły Toruń i Gdańsk<sup>27</sup>. Rzeczą godną szczególnego zasygnalizowania pozostaje fakt, iż właśnie oficyny drukarskie Królewca, Torunia i Gdańska wypuściły w sumie najwięcej druków polskich w XVI w., a także w XVII—XVIII stuleciu zmonopolizowały w znacznej mierze produkcję i handel polską książką luterzańską w Rzeczypospolitej. Świadczy to nie tylko o możliwościach i umiejętnościach handlowych środowisk mieszczańskich Prus Królewskich, ale i o tym, że były to środowiska mocno związane ze sprawami kultury polskiej. Warto dodać, że w zakresie treści, jakie przyniosły publikacje protestanckie we wszystkich trzech używanych językach (język polski, łacina i język niemiecki), istniała stała symbioza i przenikanie wartości z jednego kręgu językowo-kulturalnego do drugiego. Oczywiście, z natury rzeczy główne dzieła religijnej literatury luterńskiej były tworem pisarzy, posługujących się językiem niemieckim, a polskie publikacje były często tylko przekładami i parafrazami powszechnie znanych publikacji niemieckich. Już jednak na przykład w kancjonałach zaobserwować możemy zjawisko dwustronnego ruchu wartości kulturalnych: polskie kancjonały przejmowały wiele będących w powszechnym użyciu religijnych pieśni niemieckich, a niektóre kancjonały niemieckie znalazły się pod wpływem polskiej pieśni religijnej XVI w. (np. Jan Kochanowski). Polskie pisarstwo religijne kręgu protestanckiego Prus Królewskich zapisało się w XVI—XVII w. trwałymi zgłoskami w historii piśmiennictwa protestanckiego w Polsce, by wspomnieć tylko działających w Toruniu: Artomiusza (Krziesichleba), S. Turnowskiego, Giżyckiego, Blivernica, a w XVIII w. — M. B. Rutticha, B. Kölichena, E. Oloff.

Odrębnego zasygnalizowania wymagają liczne problemy wiążące się z rozwojem wielowyznaniowości na terytorium Prus Królewskich. Dwa wyznania były oficjalnie uznane: katolicyzm i luteranizm; inne — jedynie tolerowane. Luteranizm pomorski żył głównie echemi sporów religijnych luteranizmu niemieckiego. Na odmianę kalwinizm w Prusach Królewskich, zdecydowanie słaby od początków XVII w., był jedynie częścią ogólnopolskiego kościoła kalwińskiego. Bujny w Polsce — dzięki istniejącej tolerancji — rozwój takich wyznań jak polskiego arianizmu, braci czeskich czy też sekty menonitów, także osiadłej w Prusach Królewskich, określał szczególny klimat wyznaniowy prowincji pruskiej. Jest rzeczą jasną, iż poszczególne wyznania wzajemnie się zwalczały i nie istniał na przykład żaden stały wspólny front protestantyzmu przeciw katolicyzmowi, skoro koła luterzańskie manifestowały wielokrotnie swoją

<sup>27</sup> W Toruniu w 1595 r. odbył się ogólnopolski synod protestancki.

nietolerancyjność we wszystkich kierunkach. Równocześnie jednak — i w tym widzimy wyrazisty wpływ kultury polskiej, jej tradycji „łagodzenia” sporów religijnych od XV w. poczynając — istniała w Prusach Królewskich dość trwała tradycja tolerowania ludzi odmiennych wyznań. Mimo naruszenia tej tradycji przez kontrreformację na przełomie XVII i XVIII w. pozostała prowincja pruska krajem o szczególnym klimacie tolerancji. Dlatego też nie było przypadkiem, że wielki plan irenistyczny — zgody wyznaniowej, zainicjowana przez Władysława IV „*fraterna collatio*”, zjazd zwany „*Colloquium Charitativum*”, odbył się w Toruniu w 1645 r. Nie było jednakże przypadkiem i to, że namiętności płynące z kół niemieckiego luteranizmu i habsburskiej kontrreformacji spowodowały, iż nie tylko idea ugody nie została zrealizowana, lecz w swych konsekwencjach spotkanie toruńskie zaogniło antagonizmy wyznaniowe w Polsce. Stolicą luteranizmu na ziemiach polskich stał się w XVII w. Gdańsk, twierdza ortodoksji luteranckiej. Toruń natomiast w okresie około 1720 roku można określić jako stolicę prądu odrodzenia religijnego w kościele luteranckim, sprzymierzonego podówczas z ówczesnym Oświeceniem pietyzmu. Katolicyzm w Prusach Królewskich (z wyjątkiem pewnych okolic na Warmii) miał natomiast od XVII w. czysto polskie oblicze; mentalność i postawy kulturalne jego wyznawców nie odbiegały w poważniejszej mierze od norm ogólnopolskich. Na uwagę zasługuje także mało dotąd znany nurt luteranizmu o polskiej szacie językowej, silny zwłaszcza w Toruniu. Z nurtem tym wiążą się liczne inicjatywy kulturalne dużej wagi — zwłaszcza na przełomie XVII i XVIII w. Utrzymywanie się przewagi języka niemieckiego w kościelnych obrzędach luteranckich niejednokrotnie nie odpowiadało ówczesnej sytuacji, a wiązało się z wyżej już podkreślanymi procesami obronnymi. Dużą rolę odgrywał tu napływ świeżego elementu niemieckiego w dobie wojny trzydziestoletniej, w dobie prześladowań religijnych stosowanych przez Habsburgów w Czechach i na Śląsku, a także w dobie osiemnastowiecznych migracji, zwłaszcza po wielkiej epidemii dżumy z lat 1708—1710<sup>28</sup>.

Rozwój oświaty i nauki zarówno w kręgach protestanckim, jak i w mniej aktywnym środowisku katolików zasługuje na obszernie omówienie. Rola w tej mierze środowisk Prus Królewskich w skali ogólnopolskiej wymaga szczególnego podkreślenia. Jeżeli chodzi o trzy główne gimnazja akademickie Prus Królewskich — toruńskie, gdańskie i elbląskie, są one dzięki wysiłkowi nauki polskiej stosunkowo dobrze znane<sup>29</sup>.

<sup>28</sup> Wzrost roli uniwersytetu w Królewcu dla młodzieży Prus Królewskich i wzrost znaczenia państwa prusko-brandenburskiego będą tu także wywierać pewien wpływ, istotny już w drugiej połowie XVIII w.

<sup>29</sup> Por. S. Tync: *Dzieje Gimnazjum Toruńskiego*. I—II, Toruń 1928, 1949; S. Salomonowicz: *Toruńskie Gimnazjum Akademickie w latach 1681—1817*, Poznań 1973; M. Pawlak: *Dzieje Gimnazjum Elbląskiego w latach 1535—1772*, Olsztyn 1972

Gorzej jest ze znajomością środowisk kultury katolickiej. Nadal pozostaje też otwarty problem interpretacji zebranego materiału. Odnośnie szkolnictwa protestanckiego jako prowizoryczne konkluzje proponowałbym następujące stwierdzenia.

Po pierwsze: gimnazja akademickie Prus Królewskich stanowiły jedyne na wysokim poziomie placówki oświaty i nauki protestanckiej w Rzeczypospolitej, utrzymujące w swej działalności ciągłość od połowy XVI w. do końca XVIII stulecia.

Po drugie: uczelnie te miały zawsze ponadlokalny charakter — z tym, iż szkoła toruńska w dużej mierze, w mniejszej — gdańska i elbląska, osiągały rangę nie tylko ogólnopolską, ale nawet znaczenie międzynarodowe<sup>30</sup>.

Po trzecie: jako ośrodki nauczania szkoły pomorskie przejęły najlepszy, nie tylko zresztą niemiecki (Jan Sturm i wpływy francusko-kalwińskie) dorobek humanistycznej pedagogiki protestanckiej; dopiero w miarę narastania pewnej izolacji środowisk protestanckich od panujących w państwie kręgów katolickich szkoły te — głównie dzięki stałemu napływowi profesorów z protestanckich krajów niemieckich — w poważnej mierze szerzyły także wpływy kultury niemieckiej. Jako pośrednik i rzeczcznik nowych wpływów oświeceniowych w dobie odradzania się kultury polskiej w XVIII w. środowiska naukowe i oświatowe Prus Królewskich odegrały znaczną rolę w skali ogólnokrajowej — zwłaszcza w procesie kształcenia wysoko kwalifikowanych kadr<sup>31</sup>.

Po czwarte: w szkołach Prus Królewskich przeważali profesorowie, którzy — będąc protestantami — byli bądź przybyszami z krajów obcych (głównie Niemiec), bądź przynajmniej wychowankami uniwersytetów niemieckich<sup>32</sup>. Gimnazja akademickie trzech głównych miast przez cały ten okres — aż po zabór Torunia i Gdańska w drugim rozbiórce Polski w 1793 r. — reprezentowały wartości zarazem kultury polskiej i niemieckiej. Profesorowie bez względu na ich pochodzenie zajmowali wobec kultury polskiej stanowisko otwarte: byli bądź stawali się znawcami badaczami, a nawet współtwórcami jej dorobku. Jest to fakt, który zasługuje na podkreślenie: działalność oświatowa i piśmiennictwo wielkich miast związane były licznymi i bezpośrednimi więzami z Polską<sup>33</sup>. Pru-

<sup>30</sup> S. Salmonowicz: *Les gymnases protestants dans la Prusse Royale polonaise: leur rôle culturel au XVIII<sup>e</sup> siècle*. „Studia Maritima” z. 1: 1978 s. 89—97.

<sup>31</sup> Por. S. Salmonowicz: *Toruń Beitrag zur Kultur der Aufklärung in Polen*. „Studia Maritima” z. 2 1980 s. 45—56.

<sup>32</sup> O roli napływowej inteligencji na Pomorzu z XVI—XVII w. por. B. Nadolski, *Ze studiów...* s. 51 n.

<sup>33</sup> W Toruniu polszczyzna była wszechobecna w życiu codziennym miasta, a nawet w obyczaju patrycjatu i zamożnego mieszczaństwa, por. S. Salmonowicz: *Gadki toruńskie czyli zagadki weselne z przetomu XVII i XVIII w.* Wyboru dokonał i wstępem opatrzył, Toruń 1980.



sy Królewskie, zwłaszcza dzięki swej roli handlowej, pozostawały w niezwykle ożywionym kręgu przepływu informacji z pozostałych prowincji Rzeczypospolitej. Wspomnieć tu można chociażby o rozwoju gazetki pisanych, łączących Toruń i Gdańsk z całą siecią ich odbiorców i korespondentów — aż po kresy południowo-wschodnie Rzeczypospolitej. Jeżeli chodzi o więzi natury naukowej, to stwierdzić należy w pierwszym rzędzie, iż polska historia, polska literatura i język były przedmiotem stałych, godnych uwagi i często prekursorskich zainteresowań właśnie w Prusach Królewskich. I chociaż w galerii wybitnych uczonych pomorskich XVII—XVIII w. wymienić można wielu, którzy pozostawali w dużej mierze pod wpływem kultury niemieckiej, to przecież równie wielu było takich, którzy, utrzymując swoją więź językową z kulturą niemiecką, byli nie tylko politycznie (patriotyzm państwowy), ale i kulturowo związani z panującą w kraju kulturą polską, poświęcając jej swe wysiłki i działania. Można tu podać wiele charakterystycznych przykładów. I tak np. przybyszem z krajów niemieckich, który po latach pobytu w Toruniu związał się całkowicie z krajem swej działalności, jest Jerzy Piotr Schultz, brandenburczyk z Frankfurtu n. C.<sup>34</sup>

Szkolnictwo katolickie na Pomorzu, zwłaszcza w XVII w., oczekuje jeszcze na swego monografistę. Nie ulega wątpliwości jedno: szkolnictwo zakonne, kształcące w pierwszym rzędzie młodzież szlachecką Prus Królewskich (Toruń, Chojnice, Grudziądz, Schottland-Stare Szkoty), określiło decydująco mentalność i wykształcenie miejscowej szlachty katolickiej (plus liczni prozelici) w duchu panujących ogólnopolskich wzorców sarmackich. Gdańskie środowisko jezuickie, jak i Oliwa (klasztor cystersów, stanowiący na przełomie XVII i XVIII w. dość znane środowisko naukowe) zasługują na głębszą analizę ich roli intelektualnej<sup>35</sup>. Podobnie na uwagę zasługuje wielostronna religijna i pedagogiczna działalność niektórych zakonów żeńskich (benedyktynki w Chełmnie, Toruniu, Żarnowcu) oraz kulturotwórcza rola takich ośrodków jak Żukowo, Pelplin, Kartuzy, a zwłaszcza Wejherowo<sup>36</sup>.

Wojny religijne w Niemczech, a przede wszystkim wojna trzydziestoletnia, ożywiły ogromnie emigrację do pobliskiej Polski, cieszącej się nie tylko opinią oazy pokoju<sup>37</sup>, lecz także i „przytuliska heretyków”

<sup>34</sup> Por. S. Salomonowicz: *U progu Oświecenia w Toruniu. Jerzy Piotr Schultz (1680—1748), historyk i politolog*. „Wiek Oświecenia” z. 1 1978.

<sup>35</sup> Z Prus Królewskich wyszli wielcy fundatorzy polskiej oświaty (Kraków) katolickiej: Bartłomiej Nowodworski (fundacja 1617—1619) i mieszczanin — Gabriel Prewancjusz (fundacja — 7 katedr na uniwersytecie krakowskim w 1630 r.)

<sup>36</sup> Podgdański klasztor w Żukowie przyjmował i kształcił elitę panien luterskiego patrycjatu gdańskiego. Katolicki i szlachecki charakter klasztoru powodował określone skutki kulturowe.

<sup>37</sup> T. Schieder (dz. cyt. s. 55) określił Prusy Królewskie od 1635 do 1655 jako „eine Insel des Friedens”.

(Hozjusz dixit)<sup>38</sup>. Jeżeli część uchodźców — głównie z terytoriów pogranicznych, Śląska, Łużyc i Moraw — zatrzymywała się w miastach wielkopolskich (Leszno stolicą braci czeskich), to większość ciągnęła jednakże do zamożnych Prus Królewskich, gdzie religia luteraska miała w miastach charakter religii quasi-panującej, a silne ośrodki miejskie dostarczały przybyszom różnych możliwości życia i działania. Tak to około 1635 r. Toruń i Gdańsk, przejmując wielu najwybitniejszych twórców z kręgu śląskiej literatury niemieckiej z Martinem Opitzem na czele, stały się „refugium Germaniae”, odegrały poważną rolę w rozwoju niemieckiej kultury<sup>39</sup>. Tym właśnie wpływom zawdzięczały swój rozkwit barokowa poezja gdańska, teatr i sztuki plastyczne. Mniejszy natomiast wpływ wywarły niemieckie migracje tych lat na rozwój oświaty i nauki, bowiem najznakomitsi na tym polu wygnańcy, jak Jan Amos Komeński i Paweł Straski, byli Czechami. O rozwoju piśmiennictwa, a zwłaszcza literatury pięknej w Prusach Królewskich, można powiedzieć, iż od około 1635 r. istniał dość silny kontrast między słabym udziałem Prus Królewskich w tworzeniu wspaniałej barokowej literatury polskiej a rozwojem literatury pięknej, powstającej w języku niemieckim — wprawdzie głównie w kręgach uchodźców ze Śląska. Z Gdańskiem bądź Toruniem związały się na czas jakiś nazwiska znaczące dla literatury niemieckiej tych czasów: obok Martina Opitza i Andreasa Gryphiusa — zentował J. P. Titz, jednakże warto podkreślić, iż był on nie tylko poetą posługującym się językiem niemieckim, ale i nieodrodnym gdańszczaninem, opiewającym w licznych panegirykach polskich królów i polskie ustrojowe tradycje wolnościowe, odpowiadające tak bardzo dumnemu patrycjatowi Gdańska, który zapewnił sobie w ramach ustroju Rzeczypospolitej miejsce poczesne. Titz w swych mowach programowych (*De concordia fundamento Reipublicae, De libertatis forma optima*) głosił pełną aprobatę ustroju Polski szlacheckiej<sup>41</sup>. I chociaż literatura baroko-

<sup>38</sup> E. M. Szarota: *Piastowie w literaturze niemieckiej XVII w.* W: *Europejskie związki literatury polskiej*. Warszawa 1969 s. 154, podkreśla, że nigdy może w literaturze niemieckiej nie było takiej fali sympatii do Polski jak w dobie przymusowej rekatolizacji Śląska przez Habsburgów po pokoju westfalskim.

<sup>39</sup> Pisarza tej epoki — Andreasa Gryphiusa, który także znalazł schronienie w Polsce, nazwał Karl Dedecius modelowym przykładem niemiecko-polskiego myśliciela z terenów pogranicznych, który wyrósł z dwóch tradycji i dwóch światopoglądów. Można by podobnie wyrazić się i o Martinie Opitzu.

<sup>40</sup> R. Arnold: *Geschichte der deutschen Polenliteratur von den Anfängen bis 1800*. Halle 1900 s. 40.

<sup>41</sup> Trzeba przypomnieć, iż dwa głośne wystąpienia w obronie praw polskich i polskiego ustroju są dziełem pisarzy Prus Królewskich: pisarza miejskiego — Jana Sachsa — autora głośnej polemiki (pod pseudonimem F. Marinius) z Conringiem oraz J. Schultz-Szuleckiego, profesora gdańskiego, por. o nim H. Grajewski; *Literatura staropolska...*, wskazał, iż wpływy niemieckie dotyczyły tylko dwóch *tributaria* (1694). Łódź 1964. Z epoki rozbiorów przykłady takie można by mnożyć.

wa Prus Królewskich nie była zbyt wysokiego lotu, jednakże pozostał po niej obfity ilościowo dorobek, a Gdańsk połowy XVII w. określił J. Nadler jako „eine Gaststätte der Literatur”<sup>42</sup>.

Polska literatura barokowa na Pomorzu nie dysponowała w XVII—XVIII w. twórcami pierwszej rangi (H. Chelchowski, J. K. Dachnowski, J. Boczyłowic, J. K. Rubinkowski). Warto jednakże pamiętać o tym, że polskie wątki w literaturze pomorskiej były dotąd mało badane, a autorzy niemieccy (B. Pompecki) programowo pomijali je milczeniem. Czy literatura niemiecka tych czasów wywarła poważniejszy wpływ na polską literaturę — można wątpić<sup>43</sup>. Wydaje się natomiast, iż należy kontynuować badania (M. Szyrocki) nad polskimi wpływami literackimi na śląską szkołę niemieckiej poezji w XVII w. — dostrzegając zwłaszcza ogromne znaczenie twórczości Jana Kochanowskiego<sup>44</sup>.

Odrębnych badań wymagałyby ponadto takie dziedziny jak rozwój teatru i muzyki, sztuk plastycznych i rzemiosła artystycznego (i szerzej — całej kultury materialnej). Przypomnijmy chociażby duże znaczenie teatru publicznego, wędrownego i szkolnego w dziejach Prus Królewskich XVII—XVIII w. — z tym, iż obok napływających na terytorium pruskie wpływów niemieckich zasygnalizować należy pomijane do niedawna zupełnie w badaniach ciekawe losy teatru w języku polskim i to nie tylko teatru szkolnego. Rola Gdańska jest tu szczególnie wyrazista<sup>45</sup>. Muzyka renesansowa i barokowa Prus Królewskich jest szczególnie związana z polską kulturą muzyczną tej epoki, pozostającą — oczywiście — głównie w kręgu wpływów włoskich (dwory Zygmunta III i Władysława IV). Muzyka kościelnego kręgu luteranckiego nawiązuje na odmianę do muzyki kościelnej krajów protestanckich. Skomplikowane problemy rozwoju sztuk plastycznych i rzemiosła artystycznego mogą być tu jedynie zasygnalizowane. Prusy Królewskie, a w szczególności Gdańsk i Toruń, były wielkimi ośrodkami produkcji dóbr sztuki, a zwłaszcza wyrobów przemysłu artystycznego, w której to dziedzinie

<sup>42</sup> Cyt. według T. Schieder, dz. cyt. s. 56.

<sup>43</sup> W. Weintraub: *Łacińskie podłoże polskiej literatury XVI wieku*. W: *Literatura staropolska...*, wskazał, iż wpływy niemieckie dotyczyły tylko dwóch rodzajów literatury: religijnej i rozrywkowo-popularnej. Por. zestawienia bibliograficzne — M. Szyrocki: *Z dziejów powiązań literackich polsko-niemieckich w okresie od średniowiecza do baroku*. *Litertaura staropolska...*

<sup>44</sup> Postacią znaną był tu Wacław Scherffer von Scherfferstein, poeta niemiecki, który ponad wszystko czuł się jednakże związany z piastowską przeszłością Śląska i w swej twórczości stałe nawiązywał do dorobku literatury polskiej

<sup>45</sup> Por. o polskich tradycjach teatralnych w Gdańsku bogata źródłowo praca T. Witczaka: *Teatr i dramat staropolski w Gdańsku*. Gdańsk 1959. Czołowym osiągnięciem teatralnego Gdańska było wystawienie w 1643 r. ambitnej próby nowoczesnego dramatu *Tragedia o bogaczu i łazaru*. Autorem był prawdopodobnie gdański kompozytor Marcin Gremboszewski.

Gdańsk można określić jako podstawowy rynek „artystyczny” dla rozległej Rzeczypospolitej polsko-litewskiej<sup>46</sup>. Należy jednakże stwierdzić, iż manieryzm i barok w Prusach Królewskich pozostawały generalnie pod ogromnym wpływem prądów, płynących głównie z takich centrów sztuki europejskiej jak Niderlandy, Francja i Włochy<sup>47</sup>. Architektura kościelna tej epoki (katolicka) była integralnie związana z kulturą plastyczną polskiego baroku (budownictwo jezuickie, kościoły zakonne, Kalwaria Weiherowska)<sup>48</sup>. Symboliczną postacią, reprezentującą wielokulturowość środowiska, może być Daniel Chodowiecki, syn polskiego szlachcica i francuskiej emigrantki, urodzony w Gdańsku i nade wszystko z Gdańskiem i Polską związany węzłami uczuciowymi do końca życia, choć jego twórczość i działalność wiąże się równie silnie z Prusami Fryderyka Wielkiego i Berlinem, gdzie mieszkał<sup>49</sup>.

## 4

Przyjmując za punkt wyjścia dotychczasowe ustalenia, spróbujmy określić bliżej procesy wzajemnego przenikania dwóch kultur. Mówimy o przenikaniu wzajemnym obu kultur, bowiem specyficzna kultura umysłowa Prus Królewskich stanowiła część kultury państwa polsko-litewskiego i jako taka była wypadkową dwóch głównych układów kulturowych. Jeżeli nikt nie przeczy, że wpływy niemieckie (wraz z dorobkiem kultury zachodnioeuropejskiej) uzyskiwały na pewnych płaszczyznach bądź w pewnych kręgach przewagę, wynikało to jednak nie tylko ze złożonych stosunków etniczno-językowych prowincji i jej granicznego charakteru, ale było także konsekwencją zarysowującej się ponownie u progu XVIII w. — w wyniku siedemnastowiecznych procesów izolacyjnych — swego rodzaju „młodszości” cywilizacyjnej Polski czyli swego rodzaju zacofania polskiej świadomości kulturalnej i jej treści, stanowiących rezultat skrajnej sarmatyzacji polskiej kultury. Równocześnie

<sup>46</sup> Szlachcic polski miał wobec Gdańska postawy ambiwalentne: podziw i interes współistniały z głęboką niechęcią i ukrywaną pogardą. Literatura piękna wyrażała głośno te resentymenty, ale Gdańsk był nie tylko miejscem sprzedaży towarów szlacheckich, lecz również dostawcą wszelkich dóbr kulturalnych.

<sup>47</sup> U progu wieku XVII Gdańsk odgrywał poważną rolę jako importer i mecenas sztuki holenderskiej.

<sup>48</sup> Tutaj wspomnieć można rolę twórczości Hermana Hana, katolika rodem z Nysy Śląskiej, działającego w Gdańsku w XVII w. i związanego ściśle z ideologią polskiej kontrreformacji (Oliwa, Pelplin, Braniewo, Chojnice).

<sup>49</sup> Por. R. Arnold, dz. cyt. s. 222—223; M. M a k o w s k i: *Daniela Chodowieckiego stosunek do polskości i do Polski*. „Rocznik Gdański” T. IV—V, 1930/31 s. 118, który cytuje list Chodowieckiego do polskiego matematyka Łęskiego: „... bin ich der erste Chodowiecki. der Pohlen verliess, daraus werden Sie ersehen, dass ich ein wahrer Pohle bin”. Ogólnie o stanie badań z zakresu historii sztuki por. Z. Kruszelnicki: *Historiografia sztuki Gdańska i Pomorza*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1980.

jednak — i fakt ten był pomijany najczęściej przez badaczy niemieckich — elementy kultury niemieckiej na tym terytorium ulegały poważnym wpływom polskiej kultury, przechodząc przeobrażenia modyfikujące jej znaczenie. Współżycie elementów dwóch kultur, polskiej i niemieckiej, było w XVI w. prawdopodobnie stosunkowo ścisłe, co wiązało się z rozkwitem polskiej kultury i jej szczególną europejskością. Inaczej mówiąc, odrębności i różnice obu kultur nie występowały tak jaskrawo, jak to miało miejsce w drugiej połowie XVII w. i w pierwszej w. XVIII, tj. w epoce, gdy kultura sarmacka narzucała szczególną „swojskość” polskiemu piśmiennictwu, co nie pozostało bez wpływu na proces przenikania obu kultur. Powiedzieć można krótko, iż od połowy XVII w. środowiska, które ulegały wpływom kultury niemieckiej (mieszczańskie) i środowiska o typowo polskiej kulturze szlacheckiej rozwijały się po oddalonych od siebie torach, ich punkty przecięcia były stosunkowo rzadkie. I tu jednak rzecz godna zaakcentowania: w okresie procesów izolacyjnych kultury szlacheckiej wpływy mieszczańskich środowisk Prus Królewskich znajdują niewielkie echo. Nadal natomiast problemy kultury polskiej budzą żywe zainteresowanie w kręgach uczonych Prus Królewskich, także tych, którzy powiązani są swymi żywotnymi zainteresowaniami z kulturą niemiecką. Problemy izolacji należy rozpatrywać więc jako proces jednokierunkowy: to nie środowiska gdańskie czy toruńskie izolują się od życia kraju, lecz ich wpływ na środowiska ogólnopolskie wyraźnie maleje.

Jeżeli rola środowiska Prus Królewskich jako pośrednika wpływów zachodnioeuropejskich, z niemieckimi na czele, była słabsza na przełomie XVII/XVIII w., to wzrosła ona bardzo wydatnie w związku z kształtowaniem się w Polsce kultury oświeceniowej. Równocześnie nadal środowiska te spełniać będą swą tradycyjną rolę informatora zachodniej Europy o sprawach polskich.

Problemom wieku XVIII warto poświęcić kilka szczegółowych uwag. W okresie od pierwszych dziesiątków XVIII w. — zwłaszcza w Toruniu, ale później i w Gdańsku — pojawia się nowy element w procesach przepływu wartości kulturalnych. Zachowujące ciągłość związków z kulturą europejską (via — głównie uniwersytety niemieckie, ale i holenderskie) wielkie miasta Prus Królewskich stały się pośrednikiem w procesie przeszczepiania na terytoria polskie elementów kultury wczesnooświeceniowej. Równocześnie wraz z rozwojem nauki i oświaty, rozwojem — opartym na miejscowych siłach różnej proweniencji i różnego oblicza kulturowego, wzrastać będzie kulturowa rola niemieckiej migracji najświeższej proweniencji (głównie z terytorium Saksonii), która staje się nosicielem nowych tendencji europejskiej nauki i filozofii, tych tendencji, które od końca XVII w. znalazły szeroki oddźwięk w protestanckich krajach niemieckich. Wkrótce — mimo fatalnego losu Rzeczypos-

politej w czasach saskich — rola królów, pobudzająca rozwój kultury polskiej we wczesnooświeceniowym ruchu pomorskim, zacznie stopniowo rosnać. Widowym dowodem tego będzie zarówno fala patriotyzmu państwowego (Gdańsk) w dobie walki o tron dla Stanisława Leszczyńskiego, jak i liczne prace erudytów toruńskich, opracowujących dorobek kultury polskiej. Jest rzeczą wręcz zaskakującą, że w obliczu klęski pierwszego rozbioru Polski i agresywnych działań Fryderyka II wobec Gdańska i Torunia owe działania obudzą obfitą ilościowo gdańską *Polenwelle*: „*Genügte doch das blossse Wort „Preussen“ schon, um einen Danziger von altem Schrot und Korn in helle Wut zu versetzen.*”<sup>50</sup> Oczywiście, nie można zapomnieć i o tym, że tenże Gdańsk i inne siły prowincji przeciwstawiały się nieśmiałym polskim próbom centralizacyjnym sprzed 1772 r. Zasadniczy punkt wyjścia, pomijając przejawy ksenofobii czy wyznaniowego zacietrzewienia, był zawsze ten sam: walka o własne uprzywilejowane interesy partykularne, ale w ramach Rzeczypospolitej. Pomorscy antagoniści Warszawy, przedstawiciele stanowego ustroju Prus Królewskich zdawali sobie dobrze sprawę z faktu, iż najlepszą alternatywą polityczną dla nich było współzycie w ramach luźnej struktury państwa polsko-litewskiego.

Rok 1764 otworzy formalnie wielką epokę odrodzenia polskiej kultury — czasy stanisławowskie; prekursorska rola Gdańska i Torunia okresu ok. 1720—1760 r. będzie zakończona. Za symboliczny jednakże można uznać fakt, że drukowane w ścisłej tajemnicy pierwsze numery polskiego reformatorskiego czasopisma moralnego — tj. „*Monitora*” z 1763 r. — wyszły spod gdańskiej prasy drukarskiej. Odradzająca się kultura polska znajdzie po paru latach znaczny oddźwięk w mieszczańskich środowiskach Prus Królewskich, a okres ten odznaczy się nową falą uczonych i twórców, którzy działając w centrum kraju — Warszawie — będą współtwórcami kultury polskiej; wielu z nich stanie się przy tym polskimi patriotami (np. M. J. Hube, K. B. Steiner)<sup>51</sup>. Dziedzicem tej wielkiej tradycji będzie toruński mieszczanin pochodzenia mieszanego, największy polski językoznawca wieku XIX — Samuel Bogumił Linde.

## 5

Wiek XVI charakteryzował się w Rzeczypospolitej ogromną otwartością na wpływy kulturalne, płynące z różnych kierunków. Wiek

<sup>50</sup> R. Arnold, dz. cyt. s. 222; tamże dalsze bogate materiały. Na s. 217: „*Vor der ersten aber und wiederum dann vor der zweiten Teilung war für den normalen Danziger polnisch-patriotische Gesinnung de rigueur, und Spuren ähnlicher Sympathien haben sich bei der deutschen Bevölkerung bis auf den heutigen Tag erhalten.*” (pisane w 1900 r.).

<sup>51</sup> Por. S. Salmonowicz: *Krystian Bogumił Steiner (1746—1814) toruński prawnik i historyk. Studium z dziejów nauki prawa doby Oświecenia w Polsce*. Toruń 1962.

XVII — to narodziny bujnej kultury polskiego baroku, narodziny sarmatyzmu, oryginalnego wytworu cywilizacyjnego polskiej szlachty, który oznaczał odsunięcie polskiej kultury od ogólnoeuropejskich przemian. Należy jednak podkreślić, iż właśnie w dobie sarmatyzmu, niemal po sam schyłek wieku XVII, kultura polska silnie oddziaływała na sąsiadów takich jak Moskwa, księstwa rumuńskie. Jak wyglądało to z kolei w odniesieniu do Prus Książęcych?

Jak już wspomniałem, stosunki etniczne, wyznaniowe i społeczne — charakterystyczne dla Prus Książęcych — odbiegały w znacznej mierze od stosunków typowych dla Prus Królewskich. W Prusach Książęcych, kraju generalnie znacznie już ziemczonym jeszcze pod koniec średniowiecza, pojawiły się w XV—XVI w. dwa nowe zasadnicze elementy: rola polskiego sąsiedztwa, otaczającego (wraz z terytoriami litewskimi) praktycznie ze wszystkich stron enklawę lennika Polski, jakim były Prusy Książęce oraz wewnątrz Księstwa przemiany stosunków etnicznych i językowych, jaki przyniosła ze sobą masowa kolonizacja południa Księstwa przez polskie migracje. Nadszedł moment — w połowie XVI w. — gdy Księstwo stało się państwem o specyficznej strukturze: obok utrzymującej się jeszcze ludności pruskiej i litewskiej znaczna część terytorium stała się „Masurenland”, ziemią, na której dominowali polscy osadnicy<sup>52</sup>. Stolica Królewiec miała charakter wielojęzycznego ośrodka, w którym jednakże przeważały od początku luteranizm i niemiecka kultura mieszczaństwa. Odtąd sytuacja kulturowa Prus Książęcych kształtuje się w nowy sposób: „...w Prusach Książęcych, gdzie przewagę miała zreformowana, często kalwińska szlachta i gdzie wielkie, świeżo skolonizowane obszary (Mazury) cechowała rzadka sieć miejska, charakter i tempo życia kulturalnego były odmienne: silną przewagę miał szlachecki styl życia. Całkiem odrębnie kształtowała się kultura katolickiej, a zarazem — w przeważającej mierze — chłopskiej Warmii. Ścieranie się, ale i wzajemne oddziaływanie, tych różnych kultur i różnych reprezentowanych przez nie pierwiastków dało w efekcie twórczy i oryginalny i pełen barw.”<sup>53</sup>

Prusy Książęce pozostawały pod niezwykle silnym wpływem ustroju Rzeczypospolitej szlacheckiej. Stąd też lenno pruskie było traktowane przez badaczy, działających w okresie powojennym, jako fragment historii Polski (A. Vetulani, J. Małek, S. Dolezel). J. Małek, zastanawiając się nad tą problematyką, dokonał następującej periodyzacji w dziejach Prus Książęcych: 1. okres „polski”, lata 1525—1618; 2. okres „nie-

<sup>52</sup> Według znanych danych Haxthausena z 1837 r. Polacy stanowili ponad 37% ludności całych Prus Wschodnich. Można śmiało przyjąć, że w końcu XVII w. ludność mazurska i litewska stanowiły łącznie około 55—60%.

<sup>53</sup> M. Bogucka, dz. cyt. s. 527.

miecki”, od 1618 do 1701<sup>54</sup>. Jakie elementy kultury polskiej oddziaływały szczególnie na sytuację w Prusach Książęcych? Po pierwsze: założenia ustroju Rzeczypospolitej szlacheckiej, to wszystko — co określało pozycję i kulturę polityczną polskiej szlachty w XVI w.; po drugie: polska tolerancja religijna, która była trwałym elementem polskiego prestżu — przynajmniej po koniec rządów Władysława IV; po trzecie, polski pacyfizm, pociągająca wizja kraju, który pod rządami królów elekcyjnych oficjalnie odrzucał możliwość prowadzenia wojen zaborczych; po czwarte wreszcie, wraz ze znacznym zainteresowaniem i bliskimi kontaktami z kołami polskimi trwałą wartością pozostawał przez czas długi dorobek polskiego piśmiennictwa tzw. złotego wieku — od literatury religijnej poczynając, a kończąc na osiągnięciach literatury pięknej, które nie miały podówczas odpowiedników tej rangi w literaturze niemieckiej (Jan Kochanowski).

Okres 1525—1660 można dla Prus Książęcych ująć w skrócie, że były to czasy, gdy przed r. 1618 przewagę tam miały siły stanowe (szlachta wschodniopruska i Królewiec), które swój ideał ustrojowy widziały w wolnościowym ustroju Rzeczypospolitej szlacheckiej i stąd w pewnej mierze, umacniając wpływy polskie w Prusach Książęcych, dążyły do upodobnienia stosunków politycznych Księstwa do stosunków polskich<sup>55</sup>. Szlachta i magnaci Prus Książęcych, acz niemal wyłącznie wywodzący się z rodzin niemieckich, pozostawali w tym czasie pod silnym urokiem polskich instytucji ustrojowych i stylu życia polskiej szlachty i arystokracji, które imponowały swymi prawami publicznymi, bogactwem, stylem życia<sup>56</sup>. Wpływy kulturowe polskie w Księstwie rosły, język polski był powszechnie znany także wśród elit Księstwa. Jeszcze bliższe związki wiązały szlachtę Prus Królewskich i Książęcych: Prusy Kró-

<sup>54</sup> Por. J. Małek: *Przedmiot dziejów Prus w XVI—XVIII w. Stan i program badań*. W: *Węzłowe problemy dziejów Prus XVIII—XX w.* pod red. G. Labudy. Poznań 1971 s. 128—139.

<sup>55</sup> Por. konkluzja A. Vetulaniego: *Polskie wpływy polityczne w Prusiech Książęcych*. Gdynia 1939 s. 119. „Poza stosunkowo słabą partią polonofilską, która szczęście Księstwa widziała w jak najrychlejszej inkorporacji Prus do Korony i w przyznaniu szlachcie pruskiej tych samych przywilejów, którymi cieszyła się szlachta polska, szlachta pruska nigdy nie myśląc o zerwaniu więzów prawnych, łączących Księstwo z Koroną, i stale Prusy Książęce za *membrum Coronae* uważając, dąży przede wszystkim do umocnienia ustroju stanowego i samodzielności Księstwa...”. J. Skibiński: *Starostwa dziedziczne Prus Książęcych w XVII—XVIII w.*, Olsztyn 1972, wykazał jak silne były wpływy polskie na administrację Księstwa jeszcze po koniec XVII w.

<sup>56</sup> W czasie, kiedy w Prusach Książęcych osiadali Borowscy, Giżyccy, Grzegorzewscy, Morsztynowie, Firleje, Łosie a Dohnowie, Lehndorffowie i inni chętnie spieszyli na służbę do Warszawy (1 połowa XVII w.), gros szlachty Prus Książęcych znajduje się pod silnymi wpływami kultury polskiej: Groebenowie. Truchsesowie, Tettauowie, Kalksteinowie, Schliebenowie i wielu innych.



lewskie były pomostem, przez które wpływy polskie — pozbawione już nieraz wyznaniowego piętna katolicyzmu (które szkodziło w XVII w. w stosunkach z Mazowszem tak, jak ułatwiało kontakty z elitami protestantyzmu z terytoriów litewskich) — trafiały łatwiej do Prus Książęcych. Od 1620 r. jednakże — w parze z powolnym słabnięciem potęgi państwa polsko-litewskiego — postępowała w Prusach Książęcych budowa podstaw absolutnej władzy — elektorów brandenburskich. Władzę absolutną zdobywali oni dopiero po złamaniu opozycji stanowej (czego ostatnim akordem była sprawa Kalksteina) po r. 1660. Jej złamanie było możliwe na skutek głębokiego kryzysu Rzeczypospolitej, która w traktatach welawsko-bydgoskich uznała suwerenność Wielkiego Elektora w Prusach Książęcych. W ten sposób pod koniec trzeciej ćwierci XVII w. definitywnie wygasły polskie wpływy polityczno-ustrojowe w Prusach, które miały ogromny wpływ na układ wzajemnych stosunków kulturalnych.

Kiedy Zygmunt August w połowie XVI w. wzywał Albrechta Pruskiego, aby stał się „dobrym Polakiem”, nie miał oczywiście zamiaru narzucać mu ani kultury, ani języka polskiego, a jedynie dążył do uczynienia zeń wiernego lennika Korony Polskiej. Faktem jest, iż książę Albrecht i jego dwór — nie tylko z punktu widzenia politycznego, ale i kulturalnego — pozostawali głównie w kręgu spraw polskich. Dotychczasowe badania nad mecenatem i dworem księcia Albrechta, prowadzone przeważnie przez badaczy niemieckich, nie ukazały niestety wszechstronnie tej problematyki<sup>57</sup>. Pozostają tu jeszcze do wykorzystania bogate materiały polskie. To, co już wiemy, wystarcza jednakże dla stwierdzenia, iż dwór Albrechta był mocno związany z kulturą polską. O roli Prus Książęcych dla rozwoju kultury polskiej będzie mowa za chwilę, najpierw jednakże chciałbym podkreślić dwa fakty: rolę Polaków w szesnastowiecznej kulturze Królewca, a w szczególności w życiu Uniwersytetu Królewskiego<sup>58</sup> oraz znaczenie dla języków narodowych hasła reformacji, wynikającego z dążenia, by Kościół trafiał do mas ludowych w języku dla nich zrozumiałym. W tym dążeniu był początek wspaniałego rozkwitu piśmiennictwa luteranizmu polskiego — przeznaczonego dla zaspokojenia potrzeb religijnych pruskich Mazurów, którzy stali się

<sup>57</sup> Liczne postulaty W. Weintrauba (por. przypis 15) pozostają aktualne. Sprawom kultury dworu królewskiego poświęcona jest rozprawa P. G. Thielen; *Die Kultur am Hofe Herzog Albrechts von Preussen 1525—1568*. Bonn 1953, w której obraz spraw polsko-niemieckich jest ułamkowy i częściowo przestarzały, bowiem opiera się nie na literaturze polskiej, a głównie na przyczynkach pióra erudyty — Privatgelehrte, jakim był Teodor Wotschke.

<sup>58</sup> Podwaliny pod uniwersytet kładł w latach 1542—1545 Polak — Abraham Kulwiec, a najwybitniejszym profesorem pierwszych lat był także Polak — Stanisław Rafajłowicz-Rapegelanus.

obiektem szczególnego zainteresowania reformacji<sup>59</sup>. Warto podkreślić, iż ponownie, głównie pod wpływem odrodzenia religijnego — zapoczątkowanego królewską działalnością pietystów w początkach XVIII w. — doszło do rozkwitu literatury religijnej na przestrzeni wieku XVIII w.<sup>60</sup> Te fakty z XVIII w. zahamowały postęp procesów germanizacyjnych i przygotowały dziewiętnastowieczne odrodzenie się świadomości narodowej Mazurów pruskich.

Z kolei należy stwierdzić, iż Prusy Książęce wywarły znaczny wpływ na bieg spraw kultury polskiej w XVI w., w szczególności w dwóch aspektach: 1) ogromnej roli Prus Książęcych i dworu księcia Albrechta dla rozwoju polskiej reformacji, dla rozkwitu polskiego piśmiennictwa różnowierczego oraz generalnie — dla rozwoju polskiej literatury narodowej<sup>61</sup>; 2) wielkiej roli uniwersytetu królewskiego w XVI w., ale i w początkach XVII w. dla polskiej kultury<sup>62</sup>. Rola ta nie jest w pełni dotąd wyświetlona<sup>63</sup>. Została ona, można powiedzieć, przesłonięta nacjonalistyczną i szowinistyczną rolą tego uniwersytetu w drugiej połowie

<sup>59</sup> Wyrazem wielonarodowości życia kulturalnego w Prusach Książęcych było zorganizowanie w latach 1586—1587 trzech humanistycznych szkół: w Tylży głównie dla Litwinów, w Elku dla Mazurów i w Zalewie k. Mrągowa dla elementu niemieckiego z północnych powiatów Księstwa.

<sup>60</sup> Wielka rola Polaków w kościele luterańskim Prus Książęcych nie została dotąd wystarczająco przeanalizowana. Na krytykę zasługuje w tej mierze W. Hubatsch: *Geschichte der evangelischen Kirchen Ostpreussens*, I—III, Göttingen 1968, por. uwagi recenzyjne: T. Grygier „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1971 z. 4 s. 516—520. Warto przypomnieć, iż w drugiej połowie XVIII w. w południowych — „polnische Aemter” ludność polska stanowiła 80 do 100% całej ludności. Jeszcze w 1763 r. Jerzy Krzysztof Pisański, uczonego królewskiego pochodzenia mazurskiego, ogłosił charakterystyczną rozprawkę *De lingua Polonica Juris Candidato prussico utilissima*; por. ogólnie M. Sukertowa-Biedrawina: *Mazury w walce o polskość*. W: praca zbior. *Wkład protestantyzmu do kultury polskiej*. Warszawa 1970; tamże literatura przedmiotu, por. także E. Celińska, K. Wróblewska: *Nad ikonografią polskich pastorów ewangelickich*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1969 z. 4 s. 475—524.

<sup>61</sup> Por. M. Sukertowa-Biedrawina, dz. cyt. s. 132: „W odróżnieniu od wielkiej Polski katolickiej Prusy Książęce stały się małą Polską protestancką. Pod patronatem ks. Albrechta stolica jego Królewiec stała się kolebką protestanckiej literatury polskiej Złotego Wieku i jej rozkwitu. Por. także M. Kosman: *Zarys dziejów rodzimego i obcego nurtu w polskim protestantyzmie (do roku 1939)*. „Studia Historica Slavo-Germanica” z. 6 1977.

<sup>62</sup> W XVII w. śląski poeta, polonofil — Krzysztof Kaldenbach, przebywał w Królewcu i wokół niego uformował się krąg poetycki („Königsberger Dichterkreis” około 1636 r.) — D. Koschwitz, A. Adersbach, R. Albert, S. Dach, wszyscy oni wykazywali żywy stosunek do spraw polskich.

<sup>63</sup> O związkach różnowierców polskich z królewskim uniwersytetem por. W. Weintraub: *Udział Prus Książęcych...*, s. 60—63. Sprawy te nie są ujęte w znacznej monografii von Sellego o dziejach królewskiego uniwersytetu, por. polemika H. Barycza: *O właściwej roli i przemianach ideowych uniwersytetu królewskiego*. „Rocznik Olsztyński” T. 2: 1959 s. 245—265.

XIX w. i w wieku XX. Należałoby jednak zbadać bliżej — w aspekcie związków ze środowiskiem polskim — dzieje ośrodka królewieckiego w XVII—XVIII w.<sup>64</sup>

Do prac pilnie potrzebnych, które — być może — zrewolucjonizowałyby w pewnej mierze dzisiejszy obraz sytuacji, zaliczyć należy postulat całościowego opracowania produkcji druków polskich w XVI—XVIII w. Ilościowe rozmiary i rezultaty tej produkcji wydają się być nadal niedoceniane, zaś w nauce niemieckiej — niemal zupełnie nieznanne<sup>65</sup>.

Prusy wschodnie XIX—XX w., twierdza konserwatywnego junkierstwa i bastion wszelkich działań antypolskich a Prusy Książęce XVI—XVIII w. — oceniane w aspekcie stosunku do kultury polskiej — wydają się należeć do dwóch całkowicie odrębnych światów. Studia nad tą problematyką mogłyby przynieść wiele nowych i interesujących rezultatów.

## 6

W minionych latach przeważał w historiografii, traktującej o wzajemnym stosunku kultur polskiej i niemieckiej, obraz walki konkurencyjnej, w której — zdaniem autorów niemieckich — ich rodzima kultura zawsze zwyciężała. Reprezentantów niemieckiej kultury traktowano jako „Kulturträger”, którzy przynosili osiągnięcia cywilizacji niemieckiej na zacofany i pozbawiony własnego dorobku Wschód. Jeżeli jednak odrzucimy te stereotypy, które — zawierają pewien element prawdy — uogólniały go jednak do granic niewiarygodnych, trzeba będzie zająć się na nowo problematyką najbardziej zaniedbaną, problematyką wielostronnego procesu współzycia obu kultur na tych terenach, ich komplementarności i zazębiania się raczej niż wrogości. Oczywiście — stale mówimy o okresie przedrozbiorowym. Perspektywy wieku XIX i XX były zasadniczo odmienne. Można zaryzykować twierdzenie, iż mimo utrzymującej się w Polsce od średniowiecza tradycyjnej nieufności wobec niemieckości, właśnie epoka XVI—XVIII w. stanowiła okres żywych kontaktów kulturalnych i te kontakty nade wszystko rozwijały się dzięki pośrednictwu terytoriów pogranicznych: Śląska i Po-

<sup>64</sup> Pamiętać musimy, iż badacze polscy nigdy systematycznie nie przebadali bogatego archiwum uniwersyteckiego w Królewcu, a liczne wątki, interesujące nas w tym kontekście, nigdy nie były również przedmiotem zainteresowań historyków niemieckich, bądź też rozpatrywano je jedynie w wąskim jednokierunkowym aspekcie niemieckich wpływów. W sumie dzieje stosunków kulturalnych państwa polsko-litewskiego z Prusami Książęcymi pozostają do napisania.

<sup>65</sup> Przypomnieć należy, iż w latach 1545—1552 ukazało się w Królewcu więcej polskich druków niż na całym obszarze Rzeczypospolitej, por. o stanie badań przedmowa Wł. Chojnackiego do jego dzieła *Bibliografia polskich druków ewangelickich ziem zachodnich i północnych, 1530—1939*. Warszawa 1966.

morza. Jeżeli nie da się negować wielkiej aktywnej roli kultury zachodnioeuropejskiej, napływającej do Rzeczypospolitej między innymi poprzez kraje niemieckie, to jednocześnie nie można zaprzeczyć, iż polska kultura wywarła znaczny wpływ na elity pomorskie i śląskie — związane z kulturą niemiecką. Siła procesów asymilacyjnych na korzyść kultury polskiej była znaczna, nawet w tych okresach, kiedy polska kultura przeżywała kryzysy rozwojowe. Liczni przedstawiciele elit, nieraz przybysze z krajów niemieckich świeżej proweniencji nie tylko zapoznawali się dogłębnie z dorobkiem kultury polskiej i propagowali na zewnątrz jej osiągnięcia, lecz niejednokrotnie identyfikowali się całkowicie z polską, a nie niemiecką kulturą w swej działalności. Zarówno przybysze, jak i dawni już poddani Rzeczypospolitej współtworzyli czynnie wartości kultury polskiej, bądź przynajmniej je rejestrowali, przekazywali i rozpowszechniali — stając się w skali europejskiej propagatorami dorobku kultury polskiej. Można zaryzykować twierdzenie, że najświetniejsze sukcesy odniosła wówczas kultura polska jako wzorzec kultury tolerancyjnej, kultury wolnościowej, wzorzec ustrojowy, których wielką nośność obserwowaliśmy jeszcze w czasach upadku Rzeczypospolitej.

Cofając się do dziejów kultury Pomorza Wschodniego w XVI-XVIII w. należy stwierdzić, iż były to terytoria walki wyznaniowej (ale prowadzonej pokojowymi środkami), zaś w pewnej mierze i walki językowej. Nie było jednak otwartej, świadomej walki dwóch kultur: niemiecka nie była jeszcze narzucana siłą, polska jeszcze nie była niszczone, a przy tym umiano w pełni doceniać fakt, iż za pośrednictwem niemieckich kręgów kulturowych i językowych docierały na te terytoria, do polskiej kultury, elementy ogólnoeuropejskiego dorobku kulturalnego.

Dzieje — zwłaszcza Prus Królewskich — wydają się także przemawiać za słusnością tezy, iż granice wyznaniowe stanowiły w tej epoce czynnik stymulujący rozwój kulturalny. Walka o treść kultury między protestantami a katolikami miała więc pozytywny wpływ na jej rozwój, wynikający z dążenia do przeciwstawienia się konkurencji i niebezpieczeństwom sukcesów przeciwnego obozu na jakimkolwiek polu.

*Recenzent: Jerzy Wojtowicz*

*C. Сальмонович*

#### КОРОЛЕВСКАЯ ПРУССИЯ И КНЯЖЕСКАЯ ПРУССИЯ КАК ТЕРРИТОРИИ СОСУЩЕСТВОВАНИЯ ДВУХ КУЛЬТУР (XVI и XVIII в.)

Целью настоящего труда является представление особого положения культуры Восточного Поморья (Королевской и Княжеской Пруссии) в новое время как культуры на месте столкновения двух культур — польской и немецкой. Восточное Поморье как и Силезия было с любой точки зрения приграничной территорией, территорией проникновения текущих

из разных направлений культурных толчков. Анализ развития культуры на этой территории на протяжении XVI—XVIII вв. позволяет сделать новые выводы.

В прошедшие годы историография, описывающая взаимные, отношения польской и немецкой культур, говорит о конкретной борьбе, в которой — по мнению немецких авторов — их культура всегда побеждала.

Однако если отбросить эти взгляды, которые содержат какой то элемент правды, обобщали его до неправдоподобных размеров, необходимо заново заняться больше всего не исследованной проблемой сосуществования обеих культур на этой территории, их комплексностью и проникновением, а не враждебным отношением.

Если нельзя противоречить огромной активной роли западноевропейской культуры, текущей в Польшу, среди других, через немецкие страны, то одновременно нельзя противоречить тому, что польская культура имела большое влияние на поморскую и сilesкую элиты — связанные с немецкой культурой. Так новопривыкающие, как и древние польские подданные совместно создавали польскую культуру или её принимали, передавали и распространяли — будучи носителями польской культуры. Самые большие успехи имела тогда польская культура как образец толерантности, культуры свободы, образец общественного строя, которых небольшую переносность можно было наблюдать ещё после разбития Польши.

Возвращаясь к истории культуры Восточного Поморья в период XVI—XVIII вв. следует сказать, что это были территории религиозной борьбы (ведённой мерными средствами), а в какой то мере и языковой борьбы. Не было открытой сознательной борьбы двух культур: немецкая не была ещё навязываемая силой, польской ещё не уничтожали силой, а при этом доценивался тот факт, что посредством немецких культурных и языковых кругов протекали на эти территории, проникая в польскую культуру, элементы общеевропейских культурных достижений.

История — особенно Королевской Пруссии — кажется доказывает то, что религиозные пределы являлись в то время стимулом для развития культуры. Борьба за содержание культуры между католиками и протестантами оказала положительное влияние на её развитие, вытекающее из стремления к истронению конкуренции и опасности победы одной из сторон в какой либо области.

S. Salmonowicz

#### PREUSSEN KÖNIGLICHEN ANTEILS UND DAS HERZOGTUM PREUSSEN ALS GEBIET DER BEGEGNUNG ZWEIER KULTUREN (16.—18.Jg.)

Das Ziel der Darstellung ist die spezifische Lage der Kultur Ostpommerns (Preussen königlichen Anteils und das Herzogtum Preussen) in der Neuzeit umfassend als eines Gebietes der Begegnung zweier Kulturen — der deutschen und der polnischen, zu betrachten. Ostpommern war ähnlich wie Schlesien in jeder Hinsicht Grenzgebiet, intensiv durchgedrungen von aus verschiedenen Richtungen strömenden Kulturimpulsen. Die Analyse der kulturellen Entwicklung dieser Gebiete von 16. bis 18 Jh. führt zu den neuen Bemerkungen. In der Geschichtsschreibung überwog in den vergangenen Jahren ein Bild der Entwicklung und Koexistenz der deutschen und polnischen Kultur, in dem nach Ansicht der deutschen Autoren die deutsche Kultur immer siegreich geblieben ist. Wenn wir jedoch diese Stereotype abstreifen, die ein gewisses Mass an Wahrheit zu unglaublichen Extensivitäten verallgemeinerten, so sollten wir uns auf die am meisten vernachlässigte Problematik des vielseitigen Prozess des Zusammenlebens beider Kulturen konzentrieren, ihre Zusammenarbeit und Komplementarität. Ebenso wie man die

grössere aktive Rolle des Vertreters der westeuropäischen Kultur, den Ankömmlinge und Kulturmuster aus den deutschen Länder darstellten, nicht verneinen kann, sollte man den Einfluss der polnischen Kultur auf die mit dem deutschen Geistesleben verbundenen Eliten Schlesiens und Pommerellen nicht vergessen. Sowohl die Ankömmlinge als auch alter Untertanen der Adelsrepublik schufen gemeinsamen Werte der polnischen Kultur oder zeichneten sie wenigstens aus, vermittelten ihr Wissen und wurden zu ihren Verkündigern im europäischen Maßstab. Ihre grössten Erfolge feierte sie damals als Vorbild einer toleranten und freiheitlichen Kultur, ein Verfassungsmuster, das in der Zeit des Niedergangs seine grösste Tragfähigkeit bewiesen hat.

Die Geschichte der Kultur Ostpommerns im 16.—18. Jh. war ein Bereich des konfessionellen, mit friedlichen Mitteln geführten Kampfes, bis zu einem gewissen Grade auch der sprachlichen Auseinandersetzung. Die ethnisch gemischte Bevölkerung dieser Gebiete drängte den zahlreichen politischen und sozialen Kontrasten unausweichlich die nationalen Komponenten auf. Die Kultur bestimmte zwar viele Fragen, konnte jedoch über die politisch-staatliche Wahl nicht entscheiden. Es gab auch keinen offenen, bewussten Kulturkampf: die deutsche Kultur war noch nicht aufgezwungen, die polnische noch nicht bedrängt, überdies wusste die polnische in den Zeiten ihrer Offenheit die Vermittlung der deutschen in Bereich der gesamteuropäischen Kulturwerte zu schätzen.

Die Geschichte besonders des Königlichen Preussen scheint eine Bestätigung der These zu liefern, darnach konfessionelle Grenzen in dieser Epoche einen die kulturelle Entwicklung stimulierenden Faktor darstellen. Der zwischen Protestanten und Katholiken ausgetragene Kampf um den Inhalt der Kultur übte somit einen positiven Einfluss auf ihre Entwicklung aus, der aus der Abwehrstellung gegenüber der Konkurrenz und der Gefahr ihrer Erfolge in jeglichen Bereichen des anderen Lagers resultierte.

